

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 9.00.  
Za odnośzenie do domu 40 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,

Piotrkowska 66.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.

Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:**

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.

Nadstane (po telecie): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nekrelogi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Fabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Kuluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtuskach, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

## Polska, Japonia, Niemcy.

Omawiając w „Narodzie Państwie” traktat pokojowy, zawarty między Rosją a Niemcami, stwierdza p. Wł. Studnicki, że stanowi on dla nas nową klęskę. Jak wiadomo, poza linią frontu odstąpiono Rosji części Oszmiańskiego, Święciańskiego, części Lidzkiego, Nowogrodzkiego, Słonimskiego, Wolkowskiego, wszystko to leżało na zachód od linii frontu (\*). Linia ta została przesunięta na wschód w lutym. Rosja pobita, niezdolna do stawienia oporu mogła być obciążona, jak się Niemcom podobalo. W takich warunkach ustalenie granicy Polski po liniach Berezyny i Dźwiny oraz błot Poleskich było by możliwem. W tych granicach jest przewaga ludności polskiej lub przynajmniej katolickiej, podległej naszym kulturalnym i cywilizacyjnym wpływom. W takich granicach wprowadzilibyśmy szereg powiatów gubernij mińskiej, gdzie stosunkowo jesteśmy niechciwi, ale te powiaty, jako rzadko zaludnione, mogły by bardzo łatwo napęścić się ludnością polską. Linia wielkich rzek oraz błot byłaby linią strategiczną, dająca nam bezpieczeństwo wobec Rosji, a przy naszym przymierzu, przy konwencji militarnej z państwami centralnymi, byłaby pierwszą ich linią obrony.

Gdybyśmy dziś mieli choć 100 tysięczną armję, mogliśmy byśmy ustanowić te granice i to byśmy uczynili, gdyż dla żywotności Polski, jako państwa, dla przyszłości narodu polskiego, jako takiego, który ma jeszcze rolę w dziejach do odegrania, jest ona niezbędna, gdyż może go uczynić narodem wielkim.

Pisudecki, P. O. W., intrzyganci w Radzie Stanu przeciwko robieniu armji polskiej — wszystkie marionetki polskie poruszane niewidzialnymi rękami masonerii — wszystko to przeciwdziałało tworzeniu i nas armji, pracowało nad tem, aby granice nasze nie osiągnęły pożądanego posunięcia na wschodzie. Jeszcze w liście moim do marszałka Niemcewskiego pisałem: „Wścieśleliście, iż oszczędziliście życie ludzkie, ale utraciliście miliony żyć przez to, iż nie daliście nam możności osiągnięcia naszych obszarów na wschodzie”.

Niemcy obecnie mogli dowolnie rozporządzać wschodem, mogli wykroić z państwa rosyjskiego, i dali by nam odpowiednie granice na wschodzie, co by uznali za stosowne, gdybyśmy byli już w przymierzu z nimi, gdyby konwencja militarzna między nami a nimi była zawarta; my, zamiast dania gwarancji, iż nasze wschodnie granice będą dla nich pierwszą linią obronną, daliśmy u nas rozgości się objawem niepożądanym, przez agentów koalicyj, objawom wywołującym dziś nieulność w Niemczech co do układu stosunków polsko - niemieckich.

Czy już cała sytuacja jest ostatecznie stracona? Czy wobec nieustającej anarchji w Rosji, wobec awanturnictwa jej kontrrewolucji, która przyjdzie niezawodnie, nie nastąpią przeznaczenia umów brzeskich i nie przyjdzie możność układu innego stosunku na wschodzie? Czy dziś nie jest chwila ostatnia zawarcia przymierza, konwencji militarnej, co nam umożliwi robienie armji? Czy nie przyjdzie nasz szkodnik, którzy ją rozbijali całą szkodliwością swej akcji? Czy nie przyjdą do władzy aktywiści, którzy potrafią przyspieszyć budowę państwa polskiego?

Francja i Anglia, jak wiemy z całych dziejów naszych porażkowanych, jak wiemy z dokumentów tajnych ogłoszonych przez bolszewików, przeważały chęć regulowania sprawy polskiej, pozostawiając to do uznania Rosji. Polska, pozbawiona obiektów sporu między

zby sobą a Rosją, leży w interesach koalicyj i ta, nawet gdyby mogła, nie posunie ani o jeden kilometr naszych granic na wschodzie i południu. Jest tylko jedno mocarstwo, po za państwami czwórprzymierza, zainteresowane w obciążeniu Rosji. Tym państwem jest Japonia, chwilowy sprzymierzeniec Rosji w wojnie obecnej.

W styczniu 1917 r. złożyłem do departamentu spraw politycznych wnioski, dotyczący niezadowolony, w sprawie naszego stosunku z Japonią:

„Pomimo to, iż Japonia ze względu na swe przymierze z Anglią należy do koalicyj, stojąc obecnie na przeciwnym do nami biegunie politycznym, jednak wskutek swego położenia geograficznego, oraz Rosji w Azji Wschodniej, pozostaje naturalną antagonistką Rosji i wszystkie czynniki osłabienia Rosji są zgodne z jej racją stanu, do tych zaś czynników należy w pierwszym rzędzie odciążenie Polski w jaknajszerszych rozmiarach od Rosji; zawiązanie więc w jaknajkrótszym czasie stosunków politycznych z Japonią jest pilną naszą potrzebą.

Memoriał winien wskazać, jak może wpłynąć na osłabienie Rosji Polska w granicach naturalnych: Dźwiny, Berezyny i błot Poleskich; jakie siły militarne dawały i dać mogą prowincje, których odciążenie od Rosji pragniemy, jak znaczna nadwyżka podatkowa dawano Królestwo, nadwyżka idąca na cele imperializmu rosyjskiego, jakim czynnikiem podboju rynków wschodnio - azjatyckich był i stałby się przeważył Królestwa, spojonego z Rosją.

Wobec tego Rada Stanu uchwaliby raczy: sporządzić obszerny memoriał w sprawie polskiej dla japońskich mężów stanu, memoriał ów wydrukować w języku angielskim, jako manuskrypt posłać go do Japonii.

Przez ambasadę japońską w Szwecji uzyskać przepustkę dla delegata Rady Stanu do Japonii i posłać ją Stanom Zjednoczonym. Delegat winien wejść w stosunki z politykami japońskimi, uznającymi niebezpieczeństwo rosyjskie dla Japonii i przy ich współdziałaniu upowszechnić ów memoriał oraz wydać go w Tokio w przekładzie japońskim.”

Japonia od czasów zwycięstwa nad Rosją znajduje się w antagonizmie ze Stanami Zjednoczonymi, w 1907 r. o mało co nie nastąpił zbrojny konflikt między Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Filipiny, Panama, wpływy na Meksyko, prawa imigrantów japońskich w Stanach Zjednoczonych — wszystko to są motywy politycznej japońskiej na Stany Zjednoczone, ekspansja gospodarcza Stanów w Chinach, ich chęć opanowania gospodarstwa Syberji — jest czynnikiem ofensywy japońskiej.

Pomimo wzajemnego antagonizmu oba państwa znalazły się w obozie koalicyj. Stany Zjednoczone są silnie związane z Anglią przymierzem anglo - saskim. Przy konflikcie japońsko - amerykańskim Anglia, nie ulega wątpliwości, nie poprze sprzymierzoną z nią Japonię, ale pozostając z nią w porozumieniu Stany. Dziś, gdy Japonia ma gwarancję w obiektywnym stanie Rosji, iż nie będzie wzięta we dwa ognie, chwila konfliktu japońsko - amerykańskiego się zbliża. Zbliża się więc chwila porozumienia niemiecko - japońskiego. Postawienie więc naszej polityce zewnętrznej, jako zadania — współdziałania temu porozumieniu, — może być bardzo płodne.

Gdy koalicyja nie może gdyby nawet chciała, przesunąć choć o cal nasze granice na wschód, Japonia, która okupuje część wschodniej Syberji, która znaczną część okupacji tej wróci Rosji, będzie mogła dyktować tej ostatniej granice na zachodzie, t. j. regulować granicę polsko - rosyjską.

Polska winna stać się pośrednikiem między Japonią a państwami centralnymi, Japonia, o ile by weszła w porozumienie z Polską, a przez nią z państwami centralnymi, mogła by zrobić na tym znakomity interes przez zaopatrzenie środkowej Europy i państw central-

nych w towary, zanim ustanowi się handel z koalicyją. Ale czy Japonia zechce pertraktować z Polską, która nie daje dowodu żywotności? Nie demonstracjami podczas wojny zdobywa narod prowincje i szacunek w świecie.

Zaraz po rewolucji rozpoczęły się w Rosji demonstracje przeciwko sprzymierzeńcom. Były to objawy rozkładu i dały rezultaty jak najbardziej fatalne.

Japonia będzie skłonna do wmieszania się do znaczniejszego obciążenia Rosji na naszą korzyść, gdy będzie widziała iż wystawiliśmy paręset tysięczną armję, zdolną do rozwoju.

Polityka departamentu politycznego u nas była siedzeniem pomiędzy dwoma krzesłami i to przyozdobiło się i przyczynia do upadku naszej sprawy.

## Umieć czekać.

Pod tym tytułem zamieszcza emerytowany generał, bar. Ardenne w „Berliner Tageblatt” z dnia 18 b. m. artykuł obszerny na temat oczekiwania wielkiej, rozstrzygającej bitwy. Podajemy tu niektóre ustępy tego artykułu:

Jest rzeczą wielce zajmującą obserwować, w jaki sposób prasa walczących narodów roztrząsa pytanie, która strona ma pierwsza zaczepić. Prasa koalicyj jest gwałtowna, ale nie ma jednolitego poglądu, prasa niemiecka jest wstrzemięźliwa, jednakże zgodna. Także w zdowieniu nieprzyjacieli rozmaitość oceniania położenie wojenne. Pułkownik Robertson, szef angielskiego sztabu generalnego, został odwołany. Był to najbardziej stanowczy zwolennik ofensywy, we Flandrii i Artois. Jego następcą jest — jak się zdaje — za defensywą. Rzecznikiem tego kierunku jest Bonar Law, który w ostatniej swojej mowie podniósł, że armja angielska we Francji w pierwszych dwóch miesiącach bieżącego roku spotrzebowała więcej drutów kolczastych niż w całym roku 1917. Stąd można wnioskować o potrzebach wzmocnienia stanowisk obronnych, a nie o zamiarze podjęcia ofensywy.

Równie we Francji panują rozmaite sądy. I tak Clemenceau bez zromienia warunków militarnych prze widocznie do ofensywy, natomiast general Petain chce, aby Niemcy najpierw ponieśli podczas ofensywy krawę straży, a następnie zostali zniszczeni przez manewrową armję Focha. W Niemczech armja i lud liczą na ofensywę, ufając ślepo w kierownictwo naczelne, które jednakże nie jest wcale napierane, lecz może wybrać porę dla rozpoczęcia wielkiej akcji i czekać na nią bez spieszności.

Ta umiejętność czekania jest jedną z najcenniejszych zalet prawdziwych wielkich wodzów. Trzeba do tego nadzwyczajnej przenikliwości, stalowych nerwów i potężnej woli. Oczywiście czekanie nie powinno wieść do niewyzyskania sposobnej chwili, lecz po spokojnym wyczekaniu do błyskawicznego rozstrzygnięcia. Chodzi o to — jak się wyraził York w roku 1813 — ażeby we właściwej porę uchwycić za czub fortunie. W porę atakować, w porę użyć rezerwy wymaga zupełnego panowania nad sobą, ażeby przemoż naturalną niecierpliwość, która ogarnia każdego wobec wielkich rozstrzygnięć. Typem takiego zimnego spokoju był general Seydlitz, który miał „coup d'oeil”, wymagane przez Fryderyka II. Gdy pod Zoodorfem w roku 1778 Fryderyk kazał mu powiedzieć, że odpowie głową za ociąganie się z atakiem, Seydlitz odparł, że głowę może dać po bitwie, ale teraz jej potrzebuje dla króla. Napoleon zawiązywał swoje największe zwycięstwa umiejętności oczekania, tudzież użyciu w porę trzymanych w odwodzie rezerwy. Dowodem są bitwy pod Marngo, Austerlitz, Wagram, Borodino, Lützen i t. d.

Rozpoznanie właściwej pory do ataku donosiło się w tych wypadkach tylko do stosunków taktycznych, które wódz ze wzdórza mógł

objąć okiem. Nierównie trudnijszem jest to zadanie na polu strategicznym, a to w stosunku drugiej potęgi do zwiększającej się siły liczebnej wojsk. Łatwiej puścić w ruch setki tysięcy niż miliony. W równej proporcji wzmagają się odpowiedzialność duchowa. Kierownictwo armji niemieckiej pod Hindenburgiem i Ludendorffem już nieraz dało świetne dowody umiejętności czekania aż do skutecznej ofensywy, a to z małymi siłami przeciwko wielkiej przemocy.

Wyurzenie ze stanowisk poza Wartą w pierwszym roku wojny, które powiodło do zwycięstw pod Łodzią i Łowiczem, atak w bitwie zimowej nad jeziorami Mazurskimi, przełamanie frontu na linii Gorlice—Tarnów, później pod Brzezinią i Zborowem w roku 1917, ataki na Jakobstadt i Rygę są dowodem celowego czekania na właściwą porę do ataku i stwierdzeniem zasady Moltkego: „Najpierw rozważ, potem się odważ”.

Nie ulega wątpliwości, że kierownictwo armji niemieckiej także w obecnej chwili, gdy się waży losy narodów, zachowa zimną krew i stanowczość. Ma obecnie większe siły niż kiedykolwiek przedtem, a to również w materiale wojennym i amunicji. Także stosunek liczebny sił przesuwał się na korzyść mocarstw centralnych. Nie można mówić o liczebnej przewadze nieprzyjaciół, chociaż Bonar Law, inaczej utrzymuje. Jeżeli Bonar Law twierdzi, że ze wschodu na zachód Niemcy przesuwały tylko 30 dywizyj, a do dalszego wzmocnienia swej armji posiadają tylko mniej wartościowe formacje — to twierdzenie to jest tylko wyrazem pragnienia.

Charakter wodzów niemieckich jest wskazówką, że możliwość zupełnego rozstrzygnięcia będą oni widzieli tylko w ofensywie. Usposobienie zaczepne, walka w otwartem polu — są to rzeczy, które Niemiec ma w swojej krwi. Dlatego rozpoczęcie wielkiej bitwy końcowej będzie odraczane jedynie tak długo, dopóki czas przynosi korzyści. Ale na razie należy trzymać się zdania, że jest całkiem niepewnym, kto na zachodzie pierwszy uderzy. Prawdopodobnie Niemcy — ale możliwem jest także dążenie do rozstrzygnięcia za pomocą łodzi podwodnych, celem zmuszenia przeciwnika do ofensywy.

Cała prasa koalicyj przyjmuje się rozwiązaniem zagadki. Łamie sobie głowę nad tem, gdzie Niemcy będą próbowali przełamać front Niemca takiego odcinka na froncie, mierzącym 650 kilometrów, którego by nie wymieniano. Prasa niemiecka nie brała w tem udziału. I miała słuszność.

## Marghiloman o pokoju.

Bukareszteński korespondent „Pesti Naplo” miał rozmowę z domniemanym prezydentem ministrów Marghilomanem, który w sprawie sprostowania granic oświadczył:

Zdaniem moim państwa centralne powinny unikać wszystkiego, coby im do pozoru aneksji. Nie przece, że Rumunja przegrała, więc zapłacić musi, ale chęć zwrócić uwagę państw centralnych, aby pomyślały o przyszłości. Bismarck przez to, że nie dopuścił w 1866 r. do poniżenia Austrii, zyskał najwierniejszego sprzymierzeńca. Jeżeli chce się Rumunję traktować ze względu na przyszłość, należy ją od ponizła uchronić.

W Dobrudżyzaledwie dziesiątą część ludności stanowią Bułgarzy, wybrzeża zaś są dla Bułgarji bezwartościowe, gdyż dotychczasowe ich wybrzeża się bliżej położone. Gdyby Dobrudża została przyznana Bułgarji, wówczas wszystkie koleje z Europy na wschód prowadziłyby przez Bułgarię, co w razie konfliktu z Bułgarią byłoby niepraktyczne. Jeżeli Bułgarja otrzyma Dobrudżę, to przez lat 50 nie będzie pokoju na wschodzie.

\* Wschodnie części Święciańskiego, wschodnie części powiatu Jeziornskiego, pozostawione przy Rosji, noszą charakter polski ze względu na język mieszkańców. Oszmiański powiat posiada przeważającą polską ludność.

# BOMBARDOWANIE PARYŻA.

**PARYŻ, 24 marca. (T. wł.).** Biuro Havasa donosi urzędowo: Od godz. 8-ej rano nieprzyjaciel w ciągu kwadransa ostrzeliwał Paryż z działa dalekonośnego. Granaty 240-milimetrowe spadały na stolicę i jej okolice. Około 10 osób poniosło śmierć, zaś około 15 odniosło rany. Podjęto zarządzenia celem zwalczania działa. Według ostatnich doniesień, dalekonośne działa, ostrzeliwujące Paryż, dawało ognia z odległości 120 kilometrów, będąc ustawionem w odległości około 12 kilometrów przed frontem francuskim.

## KRWAWE WALKI NA ZACHODZIE.

### Porażka wojsk koalicji.

#### Komunikaty niemieckie.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 24 marca:

#### Zachodni teren walk.

Bitwa pod Monchy, Cambrai, St. Quentin, La Fère została wygraną, 3 i 4-tą armją angielską, oraz części podprowadzonych rezerw francuskich i amerykańskich pobito i odrzucono z nader ciężkimi stratami na Bapaume-Bouchavesnes po za Somme, pomiędzy Peronne i Ham, jak również na Chauny.

#### Armja generała v. Belowa (Otona)

zdobyła wzgórze Monchy i przeprowadziła atak w kierunku południowym przez Vaucourt, oraz przez Henin na zachód. Na północnym wschodzie od Bapaume toczy ona walkę o trzecie stanowisko nieprzyjacielskie. Odparto silne kontrataki angielskie.

#### Armja generała v. d. Marwitz

podążała w trop za pobitym nieprzyjacielem i w ostrym pościgu jeszcze nocą z 22 na 23 marca dotarła do trzeciego stanowiska nieprzyjacielskiego na linii Equancourt-Nurlu—Nurlu—Templeux—La Fosse-Bernes. Wczoraj rano zaatakowała nieprzyjaciela ponownie i pobiła go pomimo rozpaczliwej obrony i ustawicznych kontrataków nieprzyjacielskich. Osiągnięto połączenie z lewym skrzydłem ataku armji generała v. Belowa, pomiędzy Manancourt i Peronne wojska generała v. Kathe-nera i v. Gontarda sforsowały przejście przez odcinek Torfille i znajdują się na polu bitwy nad Somme, walcząc od Bouchavesnes. Peronne upadło. Inne dywizje dotarły na południe aż do Sommy.

Już wieczorem 22 marca energicznie nacierająca

#### armja generała v. H. riera

zdobyła trzecie stanowisko nieprzyjacielskie, przelamała je i zmusiła przeciwnika do odwrotu. W nieustan-

nym pościgu korpusy generałów v. Lüttwiza i v. Uetinger dotarły do Somy. Ham wpadło po zaciętej walce w ręce naszych zwycięskich wojsk. Rezerwy angielskie, które uderzyły na nie w rozpaczliwych atakach, uległy rozbiciu. Korpusy generałów v. Weberna i v. Gontarda oraz wojska generała v. Gayla po gorących walkach przekroczyły Kanał Crozat. Odrzuciły one w kierunku południowo-zachodnim od Chauny, podprowadzone pospiesznie z południowego zachodu do kontrataku, pułki francuskie, angielskie i amerykańskie.

Wojska wszystkich szeregów niemieckich przyczyniły się jaknajlepiej do osiągnięcia tego olbrzymiego sukcesu. Nic nie zdołałoby prześcignąć animuszu bojowego piechoty. Pokazała ona, co potrafi męstwo niemieckie. Lekka, ciężka i najcięższa artylerja, oraz miotacze min, podążając naprzód bez wytchnienia przez pola wyrw, przyczyniły się istotnie do tego, by podtrzymać tempo ataku piechoty naszej, pracy naprzód. Miotacze płomieni zrobili swoje. Pionierzy podczas walki przy swej pracy okazali się, jak dawniej, na wysokości zadania. Samoloty i balony dostarczyły dowództwu cennych doniesień. Nasze nawykłe do zwycięstw eskadry pościgowe i bojowe utrzymały w twardych walkach ponownie w powietrzu i zaatakowały odpyływające kolumny nieprzyjacielskie. Kolumny i treny pracowały bez wytchnienia. Punkty kulminacyjne na tyłach stanowiły cel dla eskadr naszych, rzucających bomby noc po nocy.

Zdobyc podniosła się do przeszło 30000 jeńców i 600 dział.

W wielu punktach pozostałego frontu zachodniego toczyły się walki artyleryjskie i utarczki wywiadowcze.

Z innych terenów walk nie nadeszło nic nowego.

*Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.*

zmuszony do takiego kroku przez większość parlamentu serbskiego, wskazującą na to, że po porażce Rosji i po zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim znikły dla serbów wszelkie nadzieje powodzenia orężnego, oraz że z toku rokowań pokojowych, prowadzonych z Rumunją, jasno wynika, że jedynym ocaleniem dla Serbji jest również możliwie szybkie zawarcie pokoju.

#### Serbja pragnie pokoju.

Wiedeń, 24 marca. (T. wł.). Do „Wiener Allgemeine Zeitung“ donoszą z Genewy: „Wysokopostawione osoby należące do tutejszej kolonii cudzoziemców, zapewniają, że rząd serbski zwrócił się do rządów angielskiego i francuskiego z prośbą, aby mu zezwolono na przystąpienie do rokowań pokojowych z państwami centralnymi. Rząd Paryża jest podobno

### Proklamowanie republiki turyckiej.

Moskwa, 24 marca (T. wł.). Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej: Rząd Taurydy, stanowiący część Ukrainy, proklamował utworzenie republiki i nie uznaje praw zwierzchniczych Rady kijowskiej.

### Duńsko-niemieckie stosunki handlowe.

Berlin, 25 marca. (T. wł.). Z Kopenhagi donoszą do „Vossische Zeitung“: Jak się dowiaduje „Berlingske Tidende“, umowa handlowa pomiędzy Danią a Niemcami, kończąca się dnia 1 kwietnia r. b., przedłużona jest na cztery miesiące. Rokowania miały przebieg pomyślny dla interesów duńskich. Wynikiem jest wymiana towarów pomiędzy Danią a Niemcami i Austro-Węgrami w tych samych przeważnie rozmiarach, jak dotychczas. Ustalono też ceny towarów duńskich na dalsze cztery miesiące. Dowóz węgla z Niemiec odbywać się będzie zapewne w tych samych ilościach i po tych samych cenach, co obecnie, natomiast spodziewany jest większy dowóz stali i żelaza, potrzebny do budowy okrętów.

### Podwojenie personelu marynarki.

Berlin, 24 marca. (T. wł.). Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że komisja parlamentarna marynarki złożyła izbie posłów raport przychylny o etacie marynarki na rok finansowy, rozpoczynający się dnia 1-go lipca, obejmującym sumę 1,327,600,000 dolarów. Projekt przewiduje powiększenie personelu floty czynnej z 37,000 na 180,000 ludzi. Etat przedstawiony przewyższa wszystkie etaty poprzednie marynarki Stanów Zjednoczonych o 800 milionów dolarów.

### „Temps“ o sytuacji wojennej.

Genewa, 24 marca (T. wł.). Bezspośrodko przedtem, nim Clemenceau z uwagami na ofensywę niemiecką zdecydował się wezwać francuską prasę do większej oględności w rozważaniu wydarzeń wojennych i zagrozić surowemi karami za każdy czyn, sprzeczny z tą instrukcją, „Temps“ miał jeszcze możność dopuścić do głosu swego krytyka militarnego. Ten zaś uczynił ciekawe spostrzeżenie, iż w rzekomo ściśle poinformowanych sferach utrzymują, że pierwsze większe natarcie niemieców winno nastąpić w najbliższej okolicy Ypres lub na froncie francuskim, a w każdym razie nie tam, gdzie wielka działalność wywiadowcza nieprzyjaciela, pomiędzy Sensée i Oise, nie rokuje poważniejszych działań wojennych. W artykule tym powiedziano następnie, tym razem zupełnie poważnie, iż dowództwo wojskowe koalicji winno mieć na uwadze to, że obecnie nader liczne siły zbrojne niemieckie prowadzą energiczną akcję również w innych odcinkach frontu francuskiego i belgijskiego, ponieważ dowództwo niemieckie rozporządza na froncie zachodnim tak wielkim materiałem ludzkim, iż może próbować przerwania frontu w różnych punktach naraz.

### Mowa Asquitha.

Amsterdam, 24 marca (T. wł.). Z Londynu donoszą: W mowie, wygłoszonej przedwczoraj w Derby, Asquith powiedział między innymi: „Uplłynęło już prawie cztery lata od chwili, w której stronnictwo liberalne musiało powziąć okropną decyzję co do udziału w wojnie. Nawet teraz, gdy znane są mu wszystkie okazy i cierpienia wojny, nie postąpiła by inaczej. Poważnym jego obowiązkiem jest poświęcenie się kontynuowaniu wojny, ażeby osiągnąć rychły i pomyślny pokój. We Francji toczą się teraz wielkie zapasy, lecz zdolności generałów angielskich i męstwo wojsk angielskich sprostały niewątpliwie ciężkiemu zadaniu. Wojna ta nie jest walką wojsk, lecz walką ludów.“

### Wszystko, jak isé powinno.

Berlin, 24 marca (T. wł.). Sprawozdawca wojenny „Lokalanzeiger“ Karol Rossner, nadsyła telegraficznie powiedzenie marszałka polnego v. Hindenburga na froncie zachodnim: „Idźcie wszystko, jak isé powinno. Jestem zadowolony.“

## WARSZAWA.

### Kalendarzyk

Dzisiaj: Ireneusza.  
Jutro: Teodora.

### Rocznice.

Dnia 25 r. 1848. Hołł Fryderyka księcia kurlandzkiego.

### Skład nowego gabinetu.

(o) Skład gabinetu ministrów, którego utworzenia niektórzy spodziewają się już w tych dniach, byłby, według „Gazety porannej“, następujący: skarb—p. J. Steczkowski (premier), sprawy wewnętrzne—p. J. Stecki, rolnictwo—p. Dzierzbicki, oświata—p. Ponikowski, przemysł i handel—p. Grohman (przemysłowiec łódzki) Dr. W. Chodźko ma podobno objąć tekę nowego ministerjum, wyodrębnionego z kompetencji dotychczasowych dwóch. Dyrektorem departamentu politycznego zostanie napełniony Janusz ks. Radziwiłł. Na stanowisko wice dyrektora wymieniają aż trzech konsulów austriackich—polaków pp. Hallera, Okęckiego i Straszewskiego Szeferm jednej z sekcji ministerjum spraw wewnętrznych, jak słychać, zostanie p. Uściński, b. wiceprezydent namiestnictwa w Lwowie.

### Wybory do Rady Stanu.

(o) Stronnictwa aktywistyczne organizują „Narodowy komitet wyborczy“ i przygotowują wspólną listę kandydatów na członków do Rady Stanu. Zebranie organizacyjne „komitetu“ odbędzie się d. 25 b. m.

### Rezygnacja.

(o) P. Aleksander Drucki-Lubecki zrezygnował ze stanowiska prezesa „Centrum narodowego“. Powodem do rezygnacji były nieporozumienia na tle taktycznym, jakie dzieliły prezesa Druckiego-Lubeckiego od innych kierowników centrum, co do ostatnich usiłowań w kierunku konsolidacji z innymi ugrupowaniami politycznymi.

### Z adwokatury.

(o) Na ostatnim ogólnym zebraniu wydziału sądu okręgowego zaliczeni zostali w poczet adwokatów przysięgłych: Szymon Lubliner, Wiktor Halpern, Arnold Halpern, Aleksander Margolis, Henryk Mondshein i Bronisław Szpotanski. W poczet pom. adw. przys. zaliczony został Mejer Eljasz Silberblat.

### Kursy dla urzędników policyjnych.

(o) Komisja kierująca przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego podaje do wiadomości, że od dn. 15 kwietnia r. b. przy Szkole Policyjnej Milicji Miejskiej m. st. Warszawy rozpoczyna się bezpłatne wieczorne trzymiesięczne kursy dla kandydatów na niższych i średnich urzędników policyjnych. Kandydaci w wieku od 21 do 45 lat winni złożyć podania z załączeniem fotografii, metryki urodzenia, świadectwa szkolnego i świadectwa nienaganego prowadzenia się do kancelarji XI Komisariatu M. M. (Wielka 33). Na kurs niższy i średni będzie przyjętych razem tylko 100 kandydatów. Zapisy przyjmowane będą do dnia 10-go kwietnia.

### Dochody rolników.

(o) W roku zeszłym móg wczesnych ziemniaków wydawał około 4,000 mk., licząc zaś po 3 mk. za funt fasoli z morga można mieć około 5,000 mk., „Ogrodnik“ zaś donosi o pewnym obywatelu z kutnowskiego, który z 1 morga nasion marchwi nantejskiej otrzymał około 15 tysięcy marek. Co może dać taki dochód? Chyba cebula. Śród trzydziestu większych plantatorów cebuli pod Warszawą, jest trzech, którzy uprawiają cebulę na 45 morgach. Ponieważ zbiór z każdego morga wynosi co najmniej 1000 pudów, więc przy najniższej cenie obecnej—15 marek za pud osiąga właściciel tego stósunkowo niewielkiego gospodarstwa przeszło pół miliona marek dochodu. Są to prawdziwi „królowie cebulowi“.

### Buty są.

(o) W przeprowadzonej w dalszym ciągu rewizji u paskarzy obuwia wykryto cały szereg kryjówek spekulantów, przy-czem ogólna ilość wynalezionego obuwia stanowi 16,535 par, wartości przeszło 4 mil mk. Dalsze rewizje prowadzi w dalszym ciągu p. Ogórkiewicz, wywiadowca II-iej sekcji.

# ŁÓDŹ.

## Walka z żebractwem.

(Komitet przeciwebraczy przy D. N. P. B.)

Jedną z nieodstępnych cech życia wielkomiejskiego jest plaga zawodowego żebractwa. Za czasów rosyjskich żebracy stanowili niejako pewną sankcjonowaną klasę społeczną, tolerowaną przez władze policyjne i komunalne, które nie absolutnie, albo też bardzo niewiele czyniły, by zabezpieczyć ogół pracującej ludności przed natęciem, a nawet aroganckim zachowaniem się dziesiątków i setek domagających się jałmużny, z których większa część mogła by pracować na swe utrzymanie.

Jedynie towarzystwa o charakterze filantropijnym podejmowały akcje przeciwebraczy, były to jednakowoż paljatywy, nie wykorzystujące zła w samym zarodku, a raczej dające pomoc i niejaką opiekę trudniącym się żebraniem.

Do takich paljatywów zaliczyć należy, między innymi, przytułek noclegowy i sale zarobkowe, istniejące przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności przy ulicy Cmentarnej.

Zrozumiałem jest zupełnie, że po wybuchu obecnej wojny, po zatrzymaniu większości warsztatów pracy, tysiące mieszkańców pozostało bez poprzednich stałych zasilek, zabezpieczających ich byt materialny. Większość ich jednakże wstąpiła się zajmować, uwłaszczającą godności, żebranią i szukała zarobków na prowincji, lub emigrowała. Znalezli się atoli i tacy, którym uśmiechało się życie bez pracy i którzy, holdując wrodzonemu lenistwu, oddali się zawodowemu żebractwu, wyzyskując miłosierdzie swych współobywateli.

Objawy te już w roku 1915 zaczęły przybierać zastraszające rozmiary i to właśnie skłoniło ówczesne władze muncypalne do wypowiedzenia energicznej walki zawodowemu żebractwu.

W tym celu postanowiono stworzyć przy delegacji niesienia pomocy biednym przy łódzkiej magistracie specjalny komitet któryby zajął się utworzeniem przytułku dla żebraków, na jaki cel uzyskano jeden z pawilonów b. monopoli przy ul. Zagajnikowej. Pawilon ten należało odpowiednio przebudować, co uskuteczniło nadzwyczaj szybko, gdyż w przeciągu dwóch tygodni.

W dniu 15 grudnia 1915 roku budynek był gotów na przyjęcie swych przyszłych pensjonarzy i od tegoż dnia rozpoczęła się walka z zakorzenieniem żebractwa ulicznym. Walka ta była i jest celowo prowadzoną. Przechwyconych na zebraniu, odstawiano do przytułku, gdzie po obowiązkowej kąpieli, dezynfekcji odzieży i zbadaniu przez lekarza, odpowiednio kwalifikowano, przyczem co do niektórych mieszkanców Łodzi porozumiewano się z zarządkami gmin ich stałego zamieszkania i przeważnie tam ich odsyłano.

Obecnie na czele komitetu przeciwebraczego stoi prezes ks. pastor R. Gundlach, wiceprezesem jest p. Franciszek Czamański, prócz tego komisję: kwalifikacyjną, żywnościową, gospodarza budżetową, rewizyjną, techniczną i robót. Szefem honorowym biura jest p. Henryk Kempniński, zarządzającym p. Karol Vogtman.

Przytułek, oprócz ambulatorjum, oddziału kąpielowego, dezynfekcyjnego i t. p. obejmuje na parterze cztery sale — duże dla mężczyzn żydów i dwie dla kobiet — żydówek, na pierwszym piętrze także 4 sale dla chrześcijan mężczyzn i kobiet, prócz tego warsztaty: stolarski, szewski, drzewny (rąbanie i lupanie drzewa na potrzeby instytucji miejskich), wyrobu słomianek i calych dywanów ze słomy, trepów i pantofli drewnianych i słomianych, oddziału reparacji bielizny, nawet króliczarni i t. p.

Charakterystycznym jest, że kierowniczką pralni jest zupełnie niewidoma, która jednakowoż doskonale daje sobie radę i jest gorliwą, według zapewnień zarządu, pracowniczką.

Każda osoba, umieszczona w przytułku, otrzymuje bieliznę, odzież i własne łóżko z pościelą. Kalki, ulomni i starcy, na zasadzie opinji lekarza, wolni są od przymusowej pracy, wszyscy zaś inni zajęci są w warsztatach przytułku.

Prowadzone są dwie kuchnie: jedna dla chrześcijan, druga rytualna dla żydów. Gorące pożywienie wydawane jest trzy razy dziennie, przyczem dwa razy tygodniowo raz dziennie. Zajęci w warsztatach otrzymują pewne wynagrodzenie, z którego pomniejsza się koszt ich utrzymania, pozostała zaś gotówka wydaje się przy opuszczaniu przytułku.

Czas przymusowego przebywania w przytułku zależnym jest od zachowania się i sprawowania internownych. Recydywiści przetrzymywani są dłużej. Określeniem czasu pobytu, lub uwalnieniem z przytułku, zajmuje się komisja kwalifikacyjna. Bywają również, jakkolwiek rzadko, ucieczki pensjonarzy z przytułku — są to najczęściej już niepoprawni, zawodowi żebracy, którzy jednakowoż najczęściej znowu dostają się z powrotem do zakładu, przychwytyeni na ulicznej żebrani.

Niedobory za utrzymania przytułku pokrywane są z funduszów miejskich przez magistrat. Za pozamiejscowych, koszty utrzymania ponoszą odnośnie gminy, lub też takich internistów pod specjalnym dozorem odsyła się do miejsc stałego zamieszkania, przyczem koszty transportu ponosi dawna gmina.

Zarząd przytułku pomyślał i o religijnych potrzebach swych pensjonarzy i w tym celu odwiedza zakład co pewien czas, szczególnie w święta uroczyste, duchowni wszystkich wyznań, odprawiają nabożeństwa, miewają kazania, nauki i t. p.

Zdarza się również, iż czasami do przytułku dostarczane są osoby względnie „zamożne“. Przed niedawnym czasem dostarczono pewną kobietę, która miała przy sobie gotówką 182 mk. i 45 rb. Pieniądze takie przechowywe kancelarja przytułku, w celu zabezpieczenia właściciela od ewentualnej kradzieży, po uwolnieniu wskazał z przytułku, pieniądze są zwracane, po potrąceniu zaledwie minimalnych kosztów utrzymania.

W pierwszym roku istnienia przytułku panowało w nim przepiętnie — umieszczonych było do 250 osób, dziś liczba ta znacznie się zmniejszyła i dochodzi zimą porą do 170, letnią zaś do 120, co świadczy o zmniejszeniu się ulicznej żebrani w naszym mieście.

Poniższe zestawienie wskaże nam obrazowo frekwencję pensjonarzy w przytułku:

1 stycznia 1916 roku znajdowało się chrześcijan: mężczyzn 26, kobiet 43, chłopców 4, dziewczynek 3; żydów: mężczyzn 8, kobiet 11, chłopców 6.

1 czerwca 1916 r. — chrześcijan: mężczyźni 52, kobiety 46, chłopców 3, dziewczyny 4; żydów: mężczyźni 30, kobiety 19, chłopców 1, dziewczyny 3.

1 stycznia 1917 r. — chrześcijan: mężczyźni 51, kobiety 46, chłopców 5, dziewczyny 6; żydów: mężczyźni 24, kobiety 24, chłopców 9, dziewczyny 3.

1 czerwca 1917 r. — chrześcijan: mężczyźni 39, kobiety 49, chłopców 7, dziewczyny 7; żydów: mężczyźni 18, kobiety 25, chłopców 4, dziewczyny 7.

1 stycznia 1918 r. — chrześcijan: mężczyźni 33, kobiety 51, chłopców 3, dziewczyny 7; żydów: mężczyźni 14, kobiety 27, chłopców 11, dziewczyny 10.

Z powyższego okazuje się, iż zmniejsza się liczba żebrzących mężczyzn, zarówno chrześcijan jak i żydów, natomiast powiększyła się, i to znacznie, liczba kobiet-zebraczek, szczególnie wśród żydów.

Z przedstawionego obrazu działalności komitetu przeciwebraczego za okres dwuletni, jasno wynika celowość jego istnienia, to też uznanie należy się tym kilkudziesięciu osobom, które pracując w różnych komisjach komitetu zwalczania nędzy i żebractwa w naszym mieście, poświęcają sprawie tej czas i trud.

### Stołownia dla pracowników miejskich

Oczekiwana przez większą część ogółu pracowników miejskich stołownia otwarta zostanie w pierwszej połowie kwietnia r. b.

Na stołownię wynajęto obszerny lokal w śródmieściu, przy ul. Piotrkowskiej 58, w domu Konstadta, całe pierwsze piętro — front i oficynę.

Stołownia mogłaby być otwartą i wcześniej, gdyby nie to, że lokal zajęty jest jeszcze obecnie i opróżniony zostanie dopiero w pierwszych dniach kwietnia, przyczem należy uskutecznić pewne nieznaczne uzupełnienie i odświeżenie całego pomieszczenia. Bądź co bądź, otwarcie stołowni nastąpi najpóźniej 15-go kwietnia r. b.

Zarząd stołowni dla pracowników miejskich, z prezesem swym p. Drodzowskim na czele, zajęty jest obecnie zakupem niezbędnych naczyń, mebli i t. p. utensyliów.

Wszystkim pracownikom miejskim zostały rozesłane odpowiednie deklaracje, w celu wypełnienia tych ostatnich dla unormowania ewentualnej ilości obiadów. Samo zapisanie się w poczet członków stołowni nie obowiązuje do bezwarunkowego korzystania z takowej. Zapisujący się w poczet członków stołowni dla pracowników zarządu m. Łodzi, wpłaca tytułem wpisowego przy podpisaniu deklaracji 1 mk., następnie zaś corocznie 4 mk.

składki w ratach kwartalnych, półrocznych lub rocznych. Ze stołowni mają prawo korzystać nie tylko sami pracownicy, lecz i ich najbliższa rodzina. Wpisowe i wniesione składki nie podlegają zwrotowi.

Koszt przypuszczalny jednego objadu na razie oblicza się 1 50 mk., przewidywane jest jednakże obniżenie tej ceny nawet do 1 mk. Zależnym to będzie od ilości wydawanych objadów, których na razie przewiduje się do 1000 dziennie. Objady wydawane będą do domów i na miejscu w trzech serjach: od 12 do 1, od 1 do 2 i od 2 do 3 popoł., a to w celu uniknięcia natłoku o jednej i tej samej porze. Ważną inowacją będzie, że można objady nabywać nie tylko kałkowicie lecz i na oddzielne porcje do wyboru. Bony na objady można będzie wykupywać naprzód nawet na dni kilka.

Prócz objadów, zarząd stołowni przewiduje również i wydawanie tanich kolać, co jednakowoż uskuteczniłom być może dopiero w przyszłości, już po zupełnem uruchomieniu stołowni.

### Kronika łódzka.

#### O zwolnieniu z podatków.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości złożyło magistratowi memoriał w sprawie podatków, nakładanych na właścicieli nieruchomości i obciążających ich. W obszernym memoriale tym Stowarzyszenie motywuje swoje zasadnicze stanowisko względem każdego rodzaju podatku oddzielnie i uzasadnia ewentualne zwolnienie właścicieli nieruchomości od niektórych podatków.

#### Kooperatywa urzędników miejskich.

Kooperatywa urzędników miejskich przy ul. Przejazd 26, zawiązującą usilnym staraniem nowego zarządu z prezesem p. Drodzowskim na czele, stała się obecnie pomyślnie rozwija.

Kooperatywa posiada na składzie 104 artykuły spożywcze i codziennej potrzeby, na które został ustanowiony cennik, wywieszony w lokalu składnicy. Także cennik otrzymuje każdy członek przy zakupie produktów, co mu daje możliwość sprawdzania jednoczesne rachunku.

Produkty, nie objęte cennikiem, zostają z chwilą ich nabycia natychmiast dopisane na cennikach, wywieszonych w składnicy, przyczem i za-isy cen są bezwzględnie na cenniku wymienione.

Sprzedż odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 do 12 i 1/2, do 4 po poł. w porządku alfabetycznym nazwisk.

Obecnie kooperatywa liczy przeszło 6000 członków. Wkład członkowski w kooperatywe urzędników magistratu wynosi 10 mk., które mogą być wpłacane nawet w ratach miesięcznych.

Wnieiony został projekt, aby przyszła stołownia dla pracowników miejskich, wszelkie artykuły, których nie może otrzymywać z wydziału zaprowiantowania miasta, brała z kooperatywy urzędników miejskich, co zwiększy znacznie obrót tej ostatniej, a tem samem wpłynie na obniżenie cen poszczególnych produktów.

#### U ogrodników.

Wczoraj odbył się pokaz ogrodnicy, urządzony staraniem tutejszego Koła związku zawodowców ogrodników w ogrodzie przemysłowca łódzkiego p. Grohmana przy ul. Emilji.

W pięknie i bardzo starannie utrzymanym ogrodzie p. G. znajduje ogródek francuski, w którym ogrodnik miejscowy p. Kaczorowski licznie zebranych słuchaczom wykładał wczoraj zasady cięcia i prowadzenia drzew karlowych, tak zwany sposób francuski. Jest to metoda dość trudna i pracowita, lecz dająca za to świetne wyniki w owocowaniu. P. Kaczorowski w jasnym i zwiększył wykładzie starał się możliwie dokładnie zapoznać słuchaczy z tym systemem prowadzenia ogrodu owocowego, co udało mu się, zawiązując głównie pięknym okazem posiadanych stożków, palm i t. p. w jakim ogród p. Grohmana obfituje.

Pokazy ogrodnice łódzkiego K. Z. Z. O. wyrobiły sobie już zasłużoną popularność i gromadzą coraz więcej słuchaczy z pomiędzy miłośników ogrodnictwa.

#### Walka z nieczystością.

Podczas obław w ciągu półrocz (od 1 września 1917 r. do 1 marca 1918 r.) znalezione ogółem 3000 brudaków, którzy zostali zaprowadzeni do zakładów kąpielowych miejskich w celu odwzienia.

W celu skuteczniejszej walki z wszawicą wydział zdrowotności publicznej po-

lecił wszystkim zakładom kąpielowym miejskim zapisywanie adresów dzieł szkolnych zawieszonych z pośród przychodzących do kąpeli.

Ma to na celu dokonanie odwzienia rodzin dzieci tych. Wydział bowiem wychodził z tego założenia, że skoro dzieci są brudne i zapuszczone, to należy przypuszczać, że i inni członkowie rodziny mają również robactwo. Rodzinom tych dzieci będą rozsyłane odpowiednie wezwania, zalecające w ciągu dni trzech udanie się bezpłatnie do kąpeli i odwzienia, na odcinku tego wezwania musi następnie znajdować się poświadczenie zakładu kąpielowego.

#### Odkazanie gałganów.

W fabryce „Strem“ w Chojnach pod Łodzią, urządzony jest zakład dezynfekcyjny, w którym odkazane są gałgany. W ciągu ostatniego półrocz odkazano w tym zakładzie przeszło 400,000 kilogr. gałganów przed wysłaniem ich z Łodzi.

#### Wyzwolenie.

Wczoraj, w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 203 odbyło się ogólne zebranie stowarzyszenia spożywcze „Wyzwolenie“.

Zebranie zajął prezes zarządu, radny miasta Kaczmarek, proponując na przewodniczącego sędziego Strykowskiego. Asesorami byli: pp. Jurkiewicz, Dobrowolski, Izykowski i Reichel. Sekretarzem Trzeszczak. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem z działalności stowarzyszenia, które przedstawia się w następujących danych:

Stowarzyszenie „Wyzwolenie“ liczyło w ubiegłym roku 944 członków, posiadało 3 sklepy i herbaciarnię. Kasa wynosiła na 1 stycznia 1917 roku mk. 8998, w ciągu roku wpłynęło mk. 415,578, wydatkowano mk. 420,488, na 31 grudnia 1917 r. pozostało gotowizna mk. 4087. Towarów w sklepach na 1 stycznia 1917 było za 24,708 mk., w ciągu roku zakupiono za 411,190 marek, sprzedano za 389,562 mk. i pozostało w remanencji za 39,751 mk. Kapitał udziałowy na 1 stycznia 1917 r. wynosił 21,190 mk., w ciągu roku przybyło 310 członków z kapitałem 5394 mk., na 31 grudnia 1917 r. pozostało 944 członków z udziałami na sumę 32,310 mk.

Ruchomości przedstawiają wartość 5797 mk. Rezerwa kapitału 7,491 marek, zapasowy 1338 mk.

Herbaciarnia sprzedała w ciągu roku 75131 szkl. herbaty i 18108 porcji barszczo i kapuśniaku. Obrót jej wyniósł 15,846 mk. Koszty handlowe wyniosły 20,648 mk. Czysty zysk — 3641 mk. Budżet na rok bież. przewidziano w sumie 26,000 mk.

Wobec spóźnionej pory, rezultat wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej podamy jutro.

#### Z kooperatywy związku „Łączność“.

Wczoraj, w sali przy ul. Widzewskiej 203 odbyło się ogólne zebranie kooperatywy związku robotniczego „Łączność“, pod przewodnictwem H. Cobi i z udziałem asesorów Jagielski, Zyberta, Kartasińskiego i Borkowskiego, pióro trzymał Zarzycki. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, który przyjęto, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem z działalności.

Sprawozdanie roczne wykazuje, iż stowarzyszenie liczy 809 członków, z udziałem mk. 2670. Towarów sprzedano za 109,150 mk., zakupiono zaś za 105,234 mk. w remanencji figurują towary na sumę 5521 mk. Zysk brutto wyniósł 9437 mk., koszty handlowe wyniosły 7997 mk., skąd zysk netto — 2979 mk. Zyski podzielone w sposób następujący: dywidenda od wybranego towaru 3 proc. — mk. 1705, na kapitał zapasowy 10 proc. — 298 mk., procent od kapitału związku „Łączność“ 6 proc. — 91 mk., gratyfikacja dla zarządu i komisji rewizyjnej — 300 mk., na związek „Łączność“ — 200 mk., do rozprządzenia zarządu 322 mk. Resztę postanowiono przeznaczyć na drobne cele.

Wynik wyborów podamy w numerze jutrojszym.

#### „Wystawa wiosenna“.

Po raz pierwszy nadarza się sposobność poznania prac niemal wszystkich artystów łódzkich.

„Wystawa wiosenna“ budzi żywe zainteresowanie; bierze w niej udział 27 artystów malarzy.

Jury, w skład którego wchodzi artyści malarze: Franciszek Lubieński, Adolf Berman, Maurycy Trębacz, Henryk Lewinson, Jerzy Leman i Marek Szwarc, zakwalifikowało już na wystawę około 300 eksponatów.

„Wystawa wiosenna“ mieścić się będzie w nowym lokalu Stow. Artystów

Składajmy ofiary na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

zwolenników sztuk pięknych, przy ulicy Piotrkowskiej 71 (front I piętro).

Benefis dyr. Bron. Szulca - Występ St. Gruszczyńskiego.

Dzisiaj w sali Konecortowej odbędzie się koncert benefisy dyr. Bronisława Szulca.

Teatr Polski.

Jutro Teatr Polski występuje z sensacyjną premierą. Będzie nią sztuka w 9 obrazach p. t. "Nedźnicy".

REPERTUAR.

Wtorek, dn. 26 marca o godz. 7 i pół premjera "Nedźnicy", dramat w 9 obrazach, według powieści Viktora Hugo.

Środa, dn. 27 marca o godz. 7 i pół w. od cenach najniższych "Starzy i młodzi" komedia w 3 aktach Al. Hajó.

"Miraż".

Czwarta z rzędu "premiera" "Mirażu" nie odznaczają się zbytnim bogactwem programu.

Od jutra program w "Mirażu" zmieniany będzie codziennie.

Kradzież w wydziale szkolnictwa.

W nocy z piątku na sobotę dokonano kradzieży w lokalu wydziału szkolnictwa.

Stwierdzono, że złożyły skradki następujące przedmioty: kasette ogniotrwałej, w której przechowywane były dokumenty.

Następnego dnia rano kasette tę podrzucono pod drzwiami biura inspektora szkolnego, o piętro niżej.

Ofiary

żołone w "Godzinie Polskiej" na szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu.

Zarząd i wydział uczątków łódzkiego Komitetu Rozdziału Chleba i Maki złożył mk. 142 fen. 50, a mianowicie:

- A. Lipiński mk. 20, Z. Lubieński mk. 10, B. Knapki mk. 5, Maciński mk. 5, Kudlicki mk. 5, J. Montag mk. 3, dr. Grünberg mk. 5, A. Lenkówna mk. 1, J. Krancówna mk. 1, J. Barczewski mk. 2, Graf mk. 1, Gastman mk. 2, Z. Robakiewicz mk. 5, Stelmasek mk. 2, L. Hentschel mk. 1, Z. Jelińska mk. 1, Baruch mk. 5, Michniówna mk. 1, Waczyńska mk. 1, Wolska mk. 1, Sopińska mk. 1, Szymańska mk. 1, Orłowska mk. 1, Denówna mk. 1 fen. 50, J. Herman mk. 1, Mrowcówna mk. 2, J. Ciesielska mk. 2, B. Danecki mk. 1, Rozmysłowiczówna mk. 1, Bark fen. 50, N. Rozenal mk. 1, Królikowski mk. 1, Podolska mk. 1, Malowiejaki mk. 1, J. Sznajder mk. 1, Skawronjek mk. 1, J. Greyber mk. 1, Z. R. fen. 50, Kwiatkowski fen. 50, Drabarek mk. 1, Lapiński mk. 1, Kosszański mk. 3, Zajdler mk. 1, Lownicki mk. 1, L. Szeszakowski mk. 1, Kierska mk. 1, Finkelsztejn mk. 1, A. Przyborowski mk. 1, Stepozyski mk.

wieka Adolfa Goldberga, Maurycostwo Martofel 10 mk., Natan Wislicki 15 mk.

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zgasłej szlachetnej kobiety Ewy z Lothów Frenkenbergowej, ofiarują Jakobowie Litbrach 10 mk.

Na kasę wdów i sierot (przy Stow. wzaj. prac. handl. m. Łodzi).

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zgasłej szlachetnej kobiety Ewy z Lothów Frenkenbergowej, ofiarują Jakobowie Litbrach 10 mk.

Na trepi dla biednych dzieł zyd. szkoły m. Nr. 30.

Z okazji zasubin p. Reni Krygierówny z p. Abramem Kaganem, personel nauczycielski szkoły zyd. m. Nr. 30 składa 25 mk.

Na Tow. "Pomoc" (Dzielnia 7).

Z okazji srebrnego wesela Maurycostwa Likierman, Józefowie Likierman 5 mk.

Na Dom sierot.

Z okazji 25 rocznicy slubu szefa p. Z. Markusa, personel apteki składa 10 mk.

Dla najbiedniejszych.

Z okazji srebrnego wesela pp. Abeshana, dzieci składają 10 mk.

F. S. 5 mk.

Dla internowanych legionistów.

Jan Makowski 20 mk.

Dla głodnych.

Zamiast kwiatów na pomyślnie wyzdrowienia p. W. S. składają J. Garuszyński 3 mk.

Karol Szreter - honorarium, otrzymane za występ w salonie prywatnym (100 mk.) ofiaruje na święta wielkonoce dla biednych chrześcijan i żydów po 50 mk.

Dla uczczenia pamięci drogiego męża b. p. Maurycego Kapłana w 1-szą rocznicę śmierci: Na "Uzdrowisko" 25 mk.

Na ochronę kobiet (Andrzeja 10) 25 mk.

Na dom sierot (Północna 88) 25 mk.

Na dzieci rezerwy 25 mk.

Na kuchnię przy Towarzystwie dobroczynności przy ul. Zachodniej Nr. 20 mk. 25.

Na "Talmud Torę" imienia Majla 25 mk.

Na kolonię letnie 25 mk.

Do dyspozycji p. Szkiełowej 15 mk.

Do dyspozycji p. Lipstein 10 mk.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Drnk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawłowski.

Sala teatru "Scala"

Przedostatni gościnny występ teatru "MIRAZ" z Warszawy

Dzisiaj w poniedziałek Jedno Wielkie Przedstawienie złożone z zupełnie nowych utworów z udziałem: Burskiej, Madziarówny, Orwidówny, Jakszówny, Szymańskiej i Świerczyńskiej oraz pp. Danusza, Łoskota, Michałowskiego, Ursteina i Blancarda.

Początek o godz. 8 i pół.

Kasa czynna od 11-2 i od 5 wiecz.

1857-1

Cukiernia Szwajcarska

T. Szaniańskiego

ród Piotrkowskiej i Nawrot

Przyjmuje zamówienia na mazurki, torty marcepa-  
:: nowe, makaroniki. :: 1869-2-1

Paleca: cukry, czekoladki, bakalie cukiernicze.

Wyroby własne, oraz renomowanych firm warszawskich.

Stenotypistka polska

znająca również język niemiecki poszukuje Magistrat m. Ozorkowa.

Oferty z podaniem wymagań przesyłać do wspomnianego Magistratu. 1810-3

Zarybek - Srebrne karpie i żywe ryby po przystępnej cenie do sprzedania w Dominium „Dłutów“ 1792-1

SKŁAD NASION

sapatrzonej w wielki dobór świeżych gwarantow. nasion oraz wielki dobór drzewek owocowych i parkowych.

L. Kołaczkowski

PIOTRKOWSKA 83. 902-12-2

Sprzedaz swiateczna.

tanio, dopóki zapas starczy. Męskie garnitury i palta. Dziecinne garnitury i palta. Damskie palta i bluzki. Paletka dla dzieci. czaj.

Schmechel i Rosner Łódź, Piotrk. M 100.

Lekarz-dentysta

J. Lewita

Choroby zębów i jamy zębnej. Przyjm. od 10-1 i od 4-7 Piotrkowska 17. 7:77-1

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 26 b. m. odbędzie się licytacja publicznie  
in plus:

- o godz. 8,15, Cienna 70, 72, 87, Zgirska 89: kredens, zegar, wieszak, lampa, stolik; 8,45, Aleksandrowska 57, Piwna 7: zegar, biurko; 9,15, Konstancyńska 23, Podęczna 28-29: a szafa, lustro, sofa, stolik; 9,45, Lębna 54, Rogowska 24: szafa, kapa, plusz; 10, Ząbna 80: szafa, lustro; 10,30, Kadwańska 9, Młoczańska 19: kredens, 2 lustra, sofa, 8 krzesel polifturowanych, biurko, szafa do ubrań, otomana, stolik nocny; 11, Młoczańska 260, Piotrkowska 275: zegar, kredens, biurko, 2 sofy; 11,30, Młobowska 15/17, 23: kapa pluszowa, waga; 11,45, Jersalska 8, Młoczańska 16/18: lustro, szafa, zegar; 12,30, Otyldy 29: zegar; 1859-1

Biuro Wykonawcze, przy Ces.-Niem. Przydyjm. Polcei.

Ogłoszenia drobne.

Ala! Ala! Mebli obrzemy wy bór nowych, okazjnych, stolowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastój, sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego. Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro, front W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-6 wiecz. 1459-17-1

Akuszerka Urz ym a a przy-  
muje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 1761-2-1

Chłop ac do po-ług po-rzebny.  
Długa 31, szkoła. 1-26-2-1

Kredens ogow y, stol, krzesla,  
otomana, lozko, szelki nocne, umywalnie, szalę róż-  
ne drob i s-rodzam wyjąka-  
jąc. Główna 4-14. 1747-3-1

Chłopiec do postug potrzebny.  
Piotrkowska M 35, u dentysty. 1825-2-1

Kupuje garderobę, lutra, dywa-  
ny, antyki. Wszelkie kwity lombardowe, także s prawem okupienia. Piotrkowska 69, m. 32, porz. ofic. III piętro.

Nauczyciel, nauczyciel, fre-  
tebant, blanki - wycho-  
wawczy, bony-pielegniarki, och-  
roniarzki; wykwalifikowanych rz-  
mców - agronomów, gospody, me poleca Perworszedne Biuro Pedagogic no - rekomendacyjne. Łódź, Piotrkowska 109. 1439-1

Potrzb y od zaraz ogroznik-  
warzywnik, starszy dawany w Łodzi, i gospodarstwa. Oferty pod "U. S." do admn. "Godziny" 1477 3-1

Potrzbny szukający do uciora-  
twa. Wiadomość: Zielona 8, I piętro, front. 179-3-1

Uki zypce, obrazy, irak, cyn-  
ner, der. Jednego sortze-  
dam. Długa 19. m. 4. 1834-1

Pokój słoneczny w parku z u-  
meblowaniem lub bez z g-  
zazem, elektrycznością i wy-  
godami dla kobiety. Nawrot 88,  
m. 24, od 5 godz. 1809-3-1

Student prawa, rutynowany na-  
uczyciel, poszukujący kon-  
dycji. Kaskawe oferty do admn.  
"Godziny" pod "X. Y." 1795-2-1

Uczniwy, pracownicy chłopiec do  
uczyciel, sprzątan i posyłek  
poszukiwany od zaraz. Wiado-  
mość up. Mazura, Południowa 2,  
1874 2-1

Udzielam lekcji w zakresie  
szkol srednich. Speck  
konwersacja niemiecka i francu-  
ska. Skwerowa 1, part. pr. ofic.  
II wejście, 3-5 p. p. 1813 3-1

Ważne dla amatorow fotogra-  
ficznych 100 szt. karton-  
u gabinet. 8 mk. 100 szt. wy-  
tnó 5 mk. Wschodnia 45 m. 16, od  
10 do 4-jej po poł. 1794-2-1

Zaginęta legitymacja chlepow-  
na, mie Berysza Piotr-  
kowskiego, na 6 osób. 1858-1

Zabudowanie z ogrodem albo  
też do rozbiórki jest do sprze-  
dania. Zubardk, ul. Malinowa nr. 11, bliższe szcze-  
goly: Szosa Pabjanicka nr. 56. 1714-3-1

Zaginęta legitymacja chlepow-  
na, mie Broni Styr-  
kowskiej, na 7 osób. 1811-1

Zaginęta matrykuła wydana ze-  
m. szkoły Marii Pruszy-  
skiej na mę. Zołji Ankersteinow-  
ny w Łodzi. 1828 1

Zaginęta paszport niemiecki, wy-  
dany w Łodzi, na imię  
Lewy Pivwokiel. 1830-1

Zaginęta paszport niemiecki, wy-  
dany w Zielzru, na imię  
me St-nisława Turczynskiego. 1831-1

4 pokoje z kuchnią umywal-  
n- z wygodami i e-  
świetlen, gazowem do wywania.  
Benedykta 41, u właściciela domu.  
1815 3 1